Nr. 154. Kraków, Środa 7 Czerwca 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu. tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Z bieżącej chwili.

Hrabia Kalnoky tak samo, jak w węgierskiej komisji delegacyjnej, złożył swoje *exposé* i w austrjackiej komisji delegacyjnej. Na wniosek delegata Suessa, wyrażono mu wotum zaufania i zdaje się, że obecnie skończono już z polityką zagraniczną.

Swoją drogą trzeba przyznać, iż w całej Europie z wielkiem zaciekawieniem wyczekiwano wynurzeń hr. Kalnoky'ego i poważniejsze dzienniki poświęcają im dłuższe, lub szersze artykuły. Zgadzają się wszystkie na jeden punkt, że *exposé* jest czysto pokojowem i według niego przynajmniej teraz, nic nie zagraża słodkiemu spoczynkowi narodów. Pokazuje się, że optynizm jest czasem bardzo pożyteczny. Oby tylko nie zawiódł oczekiwanie — czego życzyć należy.

Nie całe dziesięć dni przegradza nas od wyborów w Niemczech, lecz dotąd nie można sobie zdać sprawy dokładnej. które stronnictwa wezmą górę i czy przedłożenia wojskowe pozyskają większość w nowym parlamencie, lub też spotka je poprzedni los niefortunny? Początkowo pierwsze posiedzenie nowej Izby deputowanych naznaczonem było, na dzień 30 czerwca, lecz z powodu uroczystego święta dwóch apostołów: Piotra i Pawła i niedzieli przypadającej za dwa dni, urząd kanclerski w Berlinie, odłożył otwarcie parlamentu do dnia 4 go lipca r. b. Wolnomyślni, postępowcy i socjaliści, przygotowują się do kampanji wyborczej z wielką energją. Prawie we wszystkich kołach stawiają swoich kandydatów i wielu z nich, są pewni zwycięztwa. Walka wszędzie będzie zacięta, bo namiętności przeszły już granice konwenansowe i każdemu stronnictwo idzie tylko o przeprowadzenie swojch zwolenników. Najmniej trudności przedstawiają wybory w W. Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich i w tych okręgach, gdzie ludność polska jest przeważającą, wyjdą prawdopodobnie ci sami posłowie, którzy zasiadali w przeszłym parlamencie.

Były minister Constans wygłosił w Tuluzie, wielką mowę wyborczą. W niej oświadczył, iż nie ma nic przeciwko temu, aby frakcję monarchiczną Pion, która się godzi z obecnym porządkiem i przechodzi do obozu republikańskiego przyjąć na swoje łono z tem jednak zastrzeżeniem, że ci nowi republikanie, nie będą brali w rzędzie udziału Następnie radzi robotnikom, aby się sami starali o polepszenie interesów materjalnych, a nie dążyli do przewrotów społecznych. Rady wcale dobre idzie tylko o to, aby robotnicy chcieli się zastosować do życzeń pana Constansa. Jest on także za liberalnym systemem kas oszczędności, pożyczkowych i innych zakładów finansowych, mających na celu udzielanie kredytu drobnemu przemysłowi i rolnictwu. Dowiódł także czego nie potrzebował dowodzić, że tylko małe oszczędności stanowią istotne bogactwo kraju. Państwo powinno także udzielać kredytu na budowę fabryk, szczególniej w gospodarstwie rolniczem. Według niego tylko zastosowaniem szerokich reform w rolnictwie i przemyśle można rozwiązać kwestję socjalną.

O tem co wypowiedział pan Constans, nietylko ekonomiści, ale i świat cały wie już dobrze i mowa jego była raczej popisem retorycznym niż jakimś politycznym programem. Dzienniki francuskie poświęcają jej jednak dość szeroką ocenę i krytykują ją ze stanowiska stronnictw, nie zajmując się głębszym rozbiorem. Constans jest dziś uważany we Francji, za „męża opatrznościowego" i po śmierci Jerzego jest on jedynym, który ma uzasadnioną pretensję do krzesła prezydjalnego.

W Paryżu odsłonięto w niedzielę pomnik Renaudota, założyciela pierwszej gazety we Francji. Nie obeszło się naturalnie bez mów politycznych i jednę z nich, wygłosił prezes ministrów Dupuy. Zaznaczył potęgę prasy i przyznał, że bez jej poparcia, żaden rząd we Francji nie mógłby się utrzymać. Jeden z zagranicznych członków towarzystwa prasowego, złożył krzyż na pomniku.

Wojna z Sjamem jakkolwiek nie jest urzędownie zadeklarowaną, rozpocznie się jednak w niedługim przeciągu czasu, gdyż ministerstwo marynarki, wydało rozkaz uzbrojenia wszystkich okrętów wojennych, zostających na wodach wschodnich. Naczelne dowództwo obejmie wice admirał Human. Cała eskarda zbierze się na wybrzeżach Indo Chin i ztamtąd rozpoczną się operacje wojenne. Prasa angielska zajmuje dość wrogie usposobienie, wobec tej ekspedycji i zaprzecza Francji prawa wkroczenia do doliny Mekongu. Zajście to nie pociągnie za sobą żadnych groźniejszych zawikłań, jeżeli Francuzi prędko się z Sjamem załatwią.

W Kanadzie angielskiej od pewego czasu wre już niezadowolenie przeciwko rządom wielkobrytańskim i wytworzyły się tam dwa stronnictwa. Jedno z nich dąży do połączenia się ze Stanami Ztednoczonemi, drugie otwarcie żąda osobnej autonomji. Na czele tej partji, stoi Francuz Mercier i ta ma najwięcej zwolenników, gdyż prąd połączenia się z Ameryką, znacznie osłabł, od chwili objęcia rządów przez Clevelanda i śmierci Blaine'a. Ten ostatni marzył zawsze o przyłączeniu Kanady i nie szczędził nawet znacznych pieniędzy, aby pozyskać jak najwięcej zwolenników. Agitacja w tym kierunku ustała zupełnie, a przeciwko Mercierowi, wytoczono nawet proces karny o kradzież grosza publicznego. Co prawda, ten został uwolniony wszystkimi głosami przysięgłych, lecz stanowisko jego chwilowo zostało zachwianem, z czego najwięcej zysku odniosła Anglja, gdyż obecnie zachcianki Kanadyjczyków co do odzyskania samodzielności, zostały odłożone na dłuższy przeciąg czasu.

TAJNE DOKUMENTY ROSYJSKIE

w sprawie obsadzenia tronu w Bułgarji i usunięcia uzurpatora ks. Ferdynanda Koburg.

(Ciąg dalszy).

26.

Cyfrowany telegram cesarskiego posła w Bukareszcie od dyrektora azjatyckiego departamentu z dnia 5 kwietnia 1888 r.

Porucznik Kolobków zawiadomił Majora Panicę o treści sekretnej depeszy z dnia 3 marca. Teraz zaś donosi, że klub rewolucyjny w Sofji na nowo prosi o wypłacenie kwoty w znacznej wysokości, przeznaczonej na wypędzenie ks. Koburgskiego z Bułgarji, zaręczają bowiem ci panowie, że Koburg tak samo jak ks. Battenberg w d. 9 sierpnia usuniętym zostanie. Zawiadamiając o tem W. Ekscel. dodaję, że nie mam zgoła zaufania ani do majora Panicy, ani do utworzonego w Sofji komitetu rewolucyjnego.

27.

Tajny list dyrektora azjatyckiego departamentu do cesarskiego posła w Bukareszcie z dnia 2 maja 1888 r.

Łaskawy Michale Aleksandrowiczu! Nasz poseł w Berlinie pisze do sekretarza Stanu Giersa, jakoby cesarz niemiecki Wilhelm II. postanowił odwiedzić naszego monarchę. Hrabia Szuwałow sądzi, że możemy skorzystać z tej cesarskiej wizyty, celem omówienia zobopólnego bułgarskiej sprawy i uzyskania dobrowolnego oddalenia się księcia z księztwa. Donosząc o tem W. Ekscel. proszę o powstrzymanie wszelkich kroków gwałtownych, choćby nawet była pewność, że się nasz zamiar powiedzie. Czuję się również w obowiązku uprzedzenia W. Ekscel., że minister spraw zagranicznych wyraził żądanie, abyś W. Ekscel. podczas pobytu cesarza niemieckiego koniecznie przybył do Petersburga, dla wspierania nas w wymianie not dyplomatycznych, dotyczących kwestji bułgarskiej

28.

Cyfrowany telegram cesarskiego referenta przy dyrektorze departamentu azjatyckiego z dnia 10 czerwca 1888 r.

Przewodniczący w Bułgarji, Mikołaj Nowików, kupiec rosyjski, zawiadamia, że znalazł osoby gotowe w drodze sprzysiężenia do wydalenia ks. Koburgskiego z Bułgarji. Nowików prosi, aby na ten cel przysłano mu naboje dynamitowe, a nadto wynagrodzenie pieniężne dla tych rodzin, których członkowie podejmując się wyżej wspomnionego działania, ulegną nieszczęściu. Nowików sądzi, że 50.000 fr. będzie dostateczne.

Zawiadamiając o tem W. Ekscel., upraszam odwrotną depeszą udzielić mi co do tego stanowczą decyzję.

29.

Cyfrowany telegram dyrektora azjatyckiego departamentu do posła w Bukareszcie z d. 10 lipca 1888 r.

Porucznik Kołobkow, który bawi teraz w Petersburgu, prosi o zawiadomienie W. Ekscel., że na przedstawienie sekretarza Stanu, co do dostawy broni dla bułgarskiej armji, Cesarz najłaskawiej raczył rozkazać wydać odpowiednią ilość karabinów i rewolwerów Nr. 2 z fabryk państwa. Minister wojny polecił zatem dyrekcji artylerji wykonać rozkaz monarszy i wydać z fabryki w Tule karabiny i rewolwery. Nakoniec, że prowizoryczny gubernator m. Odesy oświadczył gotowość wydania broni wyżej rzeczonym dostawcom porucznikowi Kolobkowi i kupcowi Nowikowi.

30.

Cyfrowany telegram dyrektora azjatyckiego departamentu do cesarskiego posła w Bukareszcie z dnia 14 sierpnia 1888 r.

Prośba kupca Nowikowa, podana w sekretnej depeszy z dnia 10 b. m. nie może być spełniona, ponieważ Nowikow nie zasługuje na zaufanie. W tej sprawie wyraźnie zaznaczył porucznik Kolobkow, że on sam podejmuje się dostawcy. Nowików nie ma w niej żadnego udziału. Lecz ponieważ pozwolenie wydano na jego imię, Nowików żąda od Kolobkowa 30.000 fr. odszkodowanie. Nowików nie jest zgoła w przyjaznym stosunku z oficerami bułgarskimi, i w takowym nigdy nie pozostawał, Bułgarski minister wojny traktował nie z Nowikowem lecz z Kolobkowem. Wskutek tego raczy pan wszelkie pertraktacje w tym względzie z Nowikowem zaniechać, gdyż powtarzam, Nowików nie zasługuje wcale na zaufanie.

31.

Sekretny raport referenta w Bukareszcie do dyrektora azjatyckiego departamentu z dnia 7 listopada 1888.

Referent spraw skarży się, że rosyjscy poddani, którzy w Rumunji handlują obrazami, towarem żelaznym i obrazkami świętych, jak równie handlarze koni są prześladowani przez władze rumuńskie, a nadto, że nie pozwalają im prowadzić tego procederu w okręgu Ilfornu. Rumuński minister spraw zagranicznych p. Karp mówił referentowi, że prawo rumuńskie wzbrania kramarskiego przemysłu. Wprawdzie traktat rumuńsko - rosyjski wzbrania kramarstwa, lecz pozwala na sprzedaż obrazów i wyrobów żelaznych. Policja prześladuje jedynie rosyjskich poddanych, nie zaczepiając wcale Austrjaków i Węgrów. Referent prosi o powstrzymanie tych kroków prześladowczych.

32.

Tajemne zawiadomienie dyrektora azjatyckiego departamentu, wysłane do referenta cesarskiego w Bukareszcie z dnia 13 grudnia 1888.

W odpowiedzi na sekretny raport z dnia 17 listopada, mam honor odpowiedzieć, że sekretarz stanu Giers tutejszemu rumuńskiemu posłowi wyraził niezadowolenie cesarskiege rządu, co do zachowywania się władz rumuńskich względem rosyjskich poddanych. Sądzę, że to wpłynie na zamianowanie odpowiedniego ministerjum w Rumunji i możemy wówczas spodziewać łagodniejszego traktowania naszych poddanych. Wskutek tego proszę pana gdyby ponowiły się wypadki prześladowania ruskich poddanych, o spisanie odpowiedniego protokółu z oznaczeniem strat i szkód na jakie skutkiem takiego postępowania narażeni będą nasi poddani. Protokóły zechcesz pan przysyłać przez kurjera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Notatka z roku 1846.

Rok 1846 straszliwem i bolesnem echem odbił się w całej ziemi polskiej, w samej Kongresówce zpowodował tysiące ofiar. Jak wiadomo Towarzystwo demokratyczne polskie, mające siedlisko w Paryżu, postanowiło wywołać ruch zbrojny tak w Poznańskiem, jak w Galicji i w Królestwie. Wysłano emisarjuszów, których celem było zorganizowanie powstania. Wyznaczono komisarzy czyli naczelników i wreszcie ustanowiono termin wybuchu. Objąć on miał przedewszystkiem wszystkie miasta posiłkowane przez oddziały zbrojne ze wsi. Pomiędzy naczelnikami ruchu znajdował się Pantaleon Potocki, obywatel ziemski i właściciel wsi Cisła, pod m. Siedlcami, w gubernji siedleckiej, Potocki człowiek młody, odważny, inteligentny, powszechnie szanowany i lubiany przez włościan nie napotkał wielkiej trudności w sformowaniu oddziałku. Trzeba jednak fatalnego zbiegu okoliczności, że generał Abramowicz, ówczesny naczelnik policji rosyjskiej, wyjechawszy za jakiemś poleceniem do Berlina, przewąchał przygotowującą się katastrofę. Równocześnie też przestrzeżono komitet demokracyjny o zdradzeniu tajemnicy. Czas był krótki, wybuch bowiem miał nastąpić w ostatnich dniach karnawału, wysłano więc natychmiast odwołanie. Do Potockiego delegowano Ruprechta, lecz ten zaspał na stacji w Zbuczynie i kiedy przybył do Siedlec już było po wszystkiem. Co gorsza Ruprecht widząc się w położeniu bez wyjścia, a przytem z obawy, aby go niepochwycono był tyle lekkomyślnym, że wbiegłszy na stację pocztową zażądał kurjerskich koni. Pocztmistrz byłby niewątpliwie dał mu takowe, ale w tej samej chwili pojawił się komendant żandarmerji a Ruprecht człowiek młody, z brodą czarną i fizjognomją nadzwyczaj surową niepodobał się żandarmowi, który go też natychmiast przyaresztował. Przy Ruprechcie znaleziono mnóstwo notatek i listów mocno kompromitujących. Odstawiono też go kurjerskimi końmi do cytadeli warszawskiej.

Tymczasem Potocki nie wiedząc o niczem, gdy wybiła godzina naznaczonego ruchu, zebrawszy kilkanaście osób ze swej służby i włościan, uzbrojonych czem się dało: w pałasze, kosy a nawet sztaby żelaza, wybrał się wieczorem na wyprawę. Pomiędzy spiskowemi odznaczał się szczególniej kowal z Cisia. Jakób Poręba, mężczyzna olbrzymiej siły, uzbrojony żelazną sztabą.

Potocki na czele swego oddziału śmiało postępował, wiedząc z góry, że zastanie w mieście odpowiedni sukurs złożony z mieszkańców. Wtargnięto do Siedlec przez ogród przy pałacu Ogieńskich, gdzie mieściła się Intendentura wojskowa. Żołnierz stojący na warcie, widząc uzbrojonych, z okrzykiem „kto idzie" nadstawił bagnet, ale Poręba jednem uderzeniem żelaznej sztaby rozciągnął go trupem. Ten pierwszy czyn dodał odwagi reszcie, szli więc krokiem podwójnym i wreszcie dostali się do rynku nie spotkawszy na swej drodze nikogo. W rynku stały grupki ludzi jak zwykle w ostatki, zwłaszcza że gmach stojący na rogu ulicy Florjańskiej oświetlony prawie à giorno, buchał głosami radości i dźwięki muzyki przedzierały się aż na zewnątrz. Dawano bal ostatni w karnawale w tak zwanym Hotelu Neubelta. Tu w obszernej sali najspokojniej odbywała się zabawa, jako w ostatnie dni karnawału. Potocki z okrzykiem „Niech żyje Polska!" dał kilkanaście strzałów do okien *) i zwrócił się ku odwachowi. Padł żołnierz od uderzenia sztabą żelazną przez kowala z oddziału Potockiego, a reszta żołnierzy z przestrachu uciekła tyłami. Potocki nie poparty wcale przez mieszkańców, widząc, że dalsze strzały nie przyniosą żadnego skutku, cofnął się a następnie zabrawszy swoich na czekające poza miastem wozy popędził co koń wyskoczy na powrót do swej wioski.

Tu nie było co myśleć o pozostaniu we dworze, ukrył się więc we młynie, aby następnie skoro nadarzy się przyjazna sposobność umknąć za granicę. Potockiemu zarzucano właśnie tę nieostrożność, bo mógł był zaraz po dokonanym ruchu uciec, wszakże on sam tłumaczył się, że czekał dalszych następstw, a mianowicie nadciągnięcia Dąbrowskiego z oddziałem powstańczym. To go właśnie zgubiło, jak zaraz się dowiemy. W pierwszej chwili, gdy kule zagwizdały nad głowami gości balujących, wszyscy oniemieli, dopiero później ocknął się ówczesny naczelnik powiatu **Hincz** i burmistrz miasta **Dębski**, którzy postanowili wyprawić żandarmów i wojsko do Cisia, celem pochwycenia Potockiego, poznał go bowiem żyd, Kukawka i zawiadomił o tem komendanta żandermerji.

Pomimo panującego w mieście spokoju i pomimo oddalenia się oddziału Potockiego taki paniczny przestrach owładnął dygnitarzy, że każdy wydawał rozkazy sprzeczne ze sobą. Wreszcie dopiero nad ranem postanowiono wysłać urzędnika Moczulskiego z odpowiednią eskortą żandarmów do Cisia. Moczulski dla wszelkiej pewności i bezpieczeństwa zabrał ze sobą tak zwany: **garłacz**, nabity ośmioma loftkami i dwoje sanek zaprzężonych końmi pocztowemi, ruszyło galopem Dygnitarze odetchnęli. Tymczasem zaledwie upłynęło pół godziny, ujrzano te same sanie, powracające miarowym krokiem.

— Coś się stało? — krzyczy Hincz — pewno go złapali.

Zbliżają się sanie i cóż widzą nasi bohaterowie i sojusznicy carscy? Trupa Moczulskiego. Pokazało się, że Moczulski ustawiwszy swój garłacz w saniach, nieostrożnie zawadził się o niego i ośm loftek przeszyło mu piersi!

Hincz załamał ręce z rozpaczy. Dębski nie posiadał się z wściekłości, tem więcej, że amatorów do ścigania Potockiego niepodobna było w pierwszej chwili odnaleść. Naraz zjawia się **Karol Krasuski**, sekretarz magistratu i oświadcza gotowość udania się natychmiast w pogoń za zbrodniarzem. Rzeczywiście poupływie doby przywieziono Potockiego, którego zdradził własny jego młynarz, gdzie się schronił.

Wiadome są dalsze następstwa.

Potocki skazany został na śmierć przez powieszenie. Przywieziono go w karecie wprost z Cytadeli z Warszawy. Na placu przed więzieniem przy ulicy Pięknej ustawiono szubienicę — wystąpiło wojsko — zabrzmiały złowieszczo bębny, a za chwilę uniosła się w górę masa biała i jakiś worek drgający w powietrzu. Stało się. Polska utraciła jednego znowu syna, nowa ofiara caratu zawisła na szubienicy.

Trup pozostał do wieczora, a następnie na żądanie p. Dębskiego, prezydenta miasta, oficera polskiego z 3 pułku ułanów, zwłoki nieszczęśliwego Potockiego chciano pochować pod **kierkutem żydowskim**! Na szczęście grób wykopany zalała woda, cmentarz bowiem żydowski otaczały mokradła, musiano go więc pochować pod figurą św. Jana Bożego **).

Taki był los głównego naczelnika powstania w Siedlcach. Posłuchajmy jednak co się stało z jego siepaczami.

Młynarz, o ile wiadomo, po pewnym przeciągu czasu, mając przez cara wyznaczoną nagrodę 200 rubli, przybył do Siedlec dla jej odebrania. Hincz, Dębski, Krasuski i miejscowy komendant żandarmerji ugościli młynarza. Zdrajca w najweselszym humorze wyszedł z miasta, ale jednak do domu nie powrócił. Znaleziono go w lesie wiszącym na przychylonej gałęzi brzozy.

Co się tyczy Krasuskiego, ten w niedługim czasie awansował na naczelnika powiatu, a nakoniec został radcą wydziału wojskowego w rządzie gubernjalnym radomskim.

Rzecz godna podziwu, że cała rodzina Krasuskich wymarła na **chorobę sercową**! Rodzina ta składała się z ojca, intendenta pałacu Ogińskich, z dwóch córek i czterech synów: Józefa, Aleksandra, Franciszka i Karola. Naprzód zmarł na pęknięcie serca Aleksander, urzędnik rządu guberniainego radomskiego, którego zabiło zmartwienie, a raczej hańba i pogarda, jakiej nie szczędzili mu koledzy. Po nim na anewryzmat sercowy zmarł pan radca, zaplątany w paskudny proces o branie łapówek i uwalnianie rekrutów od wojska. Józef, urzędnik skarbowej pałaty w Warszawie, starszy buhalter padł ruszony apopleksją, gdy się dowiedział, że żona jego wyjechała do Wilna z kochankiem, Franciszek konał powoli na wadę sercową i skończył w najokropniejszych cierpieniach. Ojciec również zmarł strawiony cierpieniem z powodu utraty wszystkich swoich synów. Jednem słowem ci ludzie bez serca, zmarli na serce!

Nareszcie w r, 1863 zacny Kukawka, orderowy pan, służąc Moskalom za szpiega pochwycony został przez oddział polski i powieszony.

*) Zraniony wówczas został w szyję żyd, faktor *kukawka*, który po ujęciu Potockiego otrzymał od cara wraz z Hinczem, Krasuskim sekretarzem magistratu order św. Stanisława.

**) Jednego dnia, może w dwa miesiące po pochowaniu Potockiego, gruchła wieść po mieście, że go z pod figury wykopano. Zbiegła się policja i żołdactwo, odkopali grób, zwłoki jednak już były w zupełnym rozkładzie.

Wystawa w Chicago.

(Notatki z podróży).

IX.

Pawilony Stanów Zjednoczonych. — Stary Wiedeń. — Szkoła indyjska. — Święcenie niedzieli. — Zjazd miljonerów.

Omawiając w poprzednim rozdziale pawilony amerykańskie, przychodzi mi wspomnieć i o gmachu stanu Pensylwania, który został również oddany do użytku publicznego wraz z gmachem stanu Kentucky i Arkansas. Każdy ze stanów przedstawia oddzielnie swoją produkcyjność.

Louisiana popisała się swoim cukrem i ryżem. Iowa imponuje pałacem z kukurydzy, pełnym kłosów, traw i nasion. Ohio chwali się pszenicą i tytoniem, Minnesota nasionami, Michigan piramidami „korny", 300 gatunkami pszenicy, 100 gatunkami owsa, 200 gatunkami trawy pastewnej. Nebraska szczyci się swoją kukurydzą i burakami cukrowemi. Washington przedstawił obraz fermy wzorowej, w której stajnie piękniejsze niż domy mieszkalne. „Taki jest u nas zwyczaj", powiedział z dumą młody fermer, gdy go o przyczynę przepychu pytano.

W gmachu rolnictwa kiosk wisconsinski nie odznacza się wspaniałością budowy, lecz daje dokładny obraz produktów wisconsinskiej ziemi. 900 wystawców z różnych stron stanu Illinois wystawiło w 1.100 piramidach najrozmaitsze płody. Samej trawy pastewnej znajdują się 63 gatunki, jedne piękniejsze od drugich.

Po wyjściu z gmachu rolnictwa, słysząc

dźwięki walców strausowskich, domyśliłem się, że one pochodzić muszą z pawilonu „Stary Wiedeń“.

Z prawdziwą znajomością stylu wieku XVII i początków XVIII, wybudowano domy i pałace z tych czasów, urządzono sklepy, w których sprzedają różne wyroby na wzór owoczesny robione, a ludzie ubrani w stroje z tych czasów. Przenosimy się w odległe czasy przeszłości z przed dwóch wieków i naocznie widzieć możemy stroje dziewic, które witały zwycięzcę tureckich zastępów. Dalej w tym oddziele w kawiarni urządzonej na wzór wielkiej wiedeńskiej kawiarni na Praterze przygrywa muzyka, sprowadzona z Wiednia i dyrygowana przez jednego z pierwszych skrzypków muzyki straussowskiej.

Wychodząc z kawiarni wiedeńskiej podążyłem w stronę południową Jackson parku, gdzie znajduje się szkoła indyjska z Alboquerque, z New Mexico. Uczniowie szkoły — pochodzący z pokoleń Padago, Pimas Apaszów i Pueblos — pozostaną na wystawie do 15 czerwca w specjalnym budynku szkolnym w południowej części Parku i będą prowadzili zwykłe szkolne życie. Potem przybędzie na zmianę inna szkoła indyjska. Młodzi Indjanie wyglądają wcale przyzwoicie i mówią nieźle po angielsku.

Kwestja święcenia niedzieli rozstrzygniętą została prawdziwie dyplomatycznie. Jankesi nie ustępując ze swych przekonań zadawalniają ogół wystawców. Niedziela będzie uszanowaną, bo maszyny będą nieczynne, a więc ich życzeniom stało się zadość i Amerykanie pokazali swą oryginalność względem starego świata.

W hali muzycznej odprawiać się będzie w każdą niedzielę nabożeństwo. Bilet wejścia kosztować będzie 50 centów. Dyrektorzy, uchwalając otwarcie wystawy, uwzględniali ogólne życzenie ludu amerykańskiego, zwłaszcza mieszkańców chicagoskich i interes akcjonarjuszów. Dotychczasowy dochód, osiągany ze sprzedaży biletów wejścia, nie starczył na opędzenie wydatków bieżących. Zanosiło się na to, że akcjonarjusze stracą całkowicie wpłacone kapitały.

Zjazd w ostatnich dniach ogromnie się zwiększył.

Ze wszystkich stron zjeżdżają się dziennikarze. Z Texas przybyło ich 137, z Minnesoty 12?, z Florydy 137, z Dakoty niewiadomo ilu. Że z Niemiec przybyła ich także gromada, o tem już wiemy.

Kto z pożytkiem chce zwiedzić wystawę, może już przybyć do Chicago, bo roboty pawilonów, które dopiero zaczęto budować przy otwarciu wystawy, są już prawie ukończone, a nawet wiele oddano już do użytku publicznego. Najbogatsi turyści przybędą jednak dopiero w końcu czerwca i dlatego hotele na ten czas spodziewają się największych zysków. Czas ten będzie sezonem „śmietanki towarzystwa“ i jankesi zapragną rywalizować wtedy z miljonowymi lordami Anglji, którzy przybędą, aby zaprezentować proletarjuszom z Nowego świata wspaniałe ekwipaże i pełnej krwi rumaki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Skarbek M.

Z Rady m. Krakowa.

Dalszy ciąg obrad nad projektem kontraktu dzierżawy teatru sprowadził do sali Rady miejskiej trzydziestu kilku radców miejskich. — Po zagajeniu posiedzenia zabrał głos p. prezydent Friedlein i w kilku serdecznych słowach wspomniał o zgasłym dobroczyńcy dla Krakowa ś. p. Wiktorze Osławskim. — P. prezydent wspomniał, iż zgasły obywatel, który bogatym zbiorem pamiątek historycznych obdarował Muzeum Narodowe, gdy otrzymał podziękowanie Rady miejskiej w odpowiedzi na nie drżącą już ręką skreślił słów kilka tłómacząc się, że nie może podziękować Szan. Radzie tak jak to czuje. Za to, jakby odpowiedź tę wynagrodzić, obdarzył Muzeum Narodowe przed kilku dniami bardzo cennym posążkiem bronzowym.

P. prezydent w końcu prosi, aby pamięć jego zebrani uczcili przez powstanie. Co też wszyscy bezzwłocznie uczynili.

Przechodząc do innych spraw zaznaczył p. prezydent, że stacja kontumacyjna została już urzędownie otwartą, że funkcjonuje jak na początek dobrze, i że obecnie tamże znajduje się obecnie 1300 sztuk trzody chlewnej.

Podanie r. m. Wencla, proszącego o 3-miesięczny urlop przyjęto jednogłośnie, a p. prezydent urlop żądany zgodnie z uchwałą Rady miejskiej p. Wenclowi udzielił.

Sekretarz prezydjalny p. Grelle odczytał podziękowanie Tow, upiększenia miasta za udzielenie sali Rady miejskiej dla walnego zgromadzenia tegoż Towarzystwa.

Podziękowanie to przyjęto do wiadomości.

Nagły wniosek odnoszący się do zbliżających się wyborów Rady miejskiej referował radca magistratu p. Szymkiewicz. — Referent prosił o uchwalenie programu wyborów a po odczytaniu listy ustępujących radców miejskich i listy radców mających trutynować głosy przy wyborach prosił o uchwalenie wniosku.

W sprawie tej zabrał jedynie głos r. m. Rotter, który ze względu na swoje zatrudnienie prosił o zwolnienie go z czynności wyborczych. Prośbę tę uwzględniono.

R. m. Kasparek stawia wniosek. ażeby regulamin wyborów został wydrukowany i na kilka dni przed wyborami rozdany Radzie miejskiej.

Wniosek ten został uchwalony.

Sekretarz magistratu p. Skrzyniarz referuje wniosek sekcji ekonomicznej domagający się przyjęcia gruntu na otwarcie nowej ulicy mającej łączyć ul. Siemiradzkiego z wałami wojskowemi. — Referent zaznacza, iż p. Szafrański pod ul. tę ofiarowuje bezpłatnie 632 sążnie gruntu, które chociażby tylko po 5 złr. liczyć za sążeń przedstawia przeszło 3000 złr. wartości, ulica zaś 14 metrów szeroka przyczyni się wielce do podniesienia miasta przez odpowiednie zabudowanie się tejże ulicy.

R m. Rotter stawia wniosek, żeby komisja zbadała czy niedałoby się od p. Szafrańskiego uzyskać jeszcze 1 metr pod szerokość tejże ulicy. Wnioskodawca motywuje żądanie tem, że jeżeli ma już powstać nowa ulica, to należy dbać o to, żeby ona nie była zaułkiem, lecz ulicą odpowiadającą wszelkim wymogom budownictwa i żeby na niej mogły odpowiednie gmachy być stawiane.

Teren 14 metrów szeroki wydaje się wnioskodawcy za wąski i dlatego radzi pertraktować o uzyskanie jeszcze 1 metra.

Wniosek ten popiera p. Federowicz a r. m. Kasparek zwraca uwagę, iż nowa ulica nie jest prostą i zapytuje czyby nie dało się uzyskać równej linji dla takowej.

R m Kwiatkowski tłumaczy, że zabudowania klasztorne bosych Karmelitanek stają na przeszkodzie wyciągnięcia odpowiedniej linji i dla trudności wykupienia tychże gruntów, trzeba było linję w innym kierunku poprowadzić.

Referent tłumaczy, że sekcja wszystko co tylko do niej należało, uczyniła i zaznacza, że kilka nowo powstałych ulic jak: Siemiradzkiego, Sobieskiego i in. również tylko mają 14 metrów szerokości, a są dość przestronne.

R m. Rotter utrzymuje, że przy odpowiednim nacisku nietylko p. Szafrańskiego, ale od wszystkich właścicieli gruntów, można uzyskać ów metr pożądany, gdyż otwieranie nowych ulic leży więcej w ich interesie aniżeli gminy i domaga się stanowczo, ażeby sekcja uzyskała lepsze warunki od p. Szafrańskiego.

Wniosek p. Rottera został jednogłośnie uchwalony.

Wniosek sekcji drugiej domagający się udzielenia zaliczki w kwocie 6000 złr. na zakupno węgli dla urzędników i sług miejskich na rok 1893/4 został bez dyskusji przyjęty.

Po załatwieniu powyższych spraw, przystąpiono do dalszego ciągu obrad nad kontraktem dzierżawy teatru. Sprawę tę referował p. Jakubowski.

Paragrafy 20 i 21 przyjęto bez żadnej dyskusji.

Przy paragrafie 22 powstała dyskusja, w której p. Kohn domaga się jaśniejszej stylizacji paragrafu.

R. m. Pawlikowski żąda jaśniejszego określenia punktu drugiego, oraz określenia w punkcie 3-cim co oznacza czysty dochód z przedstawienia,.

R. m. Redyk żąda, żeby w przedostatnim ustępie paragrafu dodano „zaopatrzenia udzielać będzie komisja teatralna, w z m o c n i o n a 3-ma a r t y s t a m i“ itd.

Referent objaśnia niektóre niejasne ustępy, oraz że opłaty wydające się ciężarem istnieją i w innych teatrach, że czysty dochód z przedstawienia rozumiemy po opłaceniu zwykłych kosztów dziennych, a co do poprawki p. Redyka radzi mówca takowej nie uchwalać, gdyż sprawa ta nie jest rzeczą kontraktu, lecz komisji teatralnej i emerytalnej.

Po powyższem objaśnieniu p. Redyk cofa swój wniosek, a paragraf w całości przyjęto.

W chwili, gdy miano dyskutować nad paragrafem 23 zabrał głos w kwestji formalnej r. m. Rotter zwracając uwagę, że poszczególne komisje Rady miejskiej starają się o poczynienie pewnych wniosków ciążących już dla Krakowa ołowiem jak w sprawie wodociągowej, wyborów itp.

Dalej zaznacza mówca, że najważniejsze punkty, o które mowcy się sprzeczali zostały już przedyskutowane i załatwione; zatem ze względu na nagłość uchwalenia kontraktu, (gdyż każdy dzień dzisiejszy w sprawie dzierżawy teatru, a tem samem i odpowiedniego zorganizowania towarzystwa przez dzierżawcę jest niepowetowaną stratą) radzi pozostałe paragrafy kontraktu uchwalić en bloc.

Wniosek powyższy popiera również energicznie r. m. Kwiatkowski.

R. m. dr. Zoll proponuje, że jeżeli który z pp radców chce wnieść poprawkę do jakiego z paragrafów, to żeby tylko te paragrafy przechodzić, pomijając inne.

R. m. Rosenblatt zgadza się na przyjęcie reszty kontraktu en bloc, prosząc jednak, żeby w paragrafach 26 i 46 poczyniono poprawki stylistyczne

R. m. Kohn również krytykuje styl w paragrafie 31 i zgadza się na przyjęcie kontraktu en bloc, jeżeli w kontrakcie styl odpowiednio poprawiony zostanie.

Referent p. Jakubowski zgadza się na to i po poddaniu pod głosowanie wniosku powyższego, k o n t r a k t d z i e r ż a w y t e a t r u wypracowany przez p. Faustyna Jakubowskiego uchwalono jednogłośnie.

Następnie prosił p. referent, ażeby uchwalono dodatkowe wnioski komisji zajmującej się ułożeniem warunków umowy o dzierżawę teatru w Krakowie. Wnioski te brzmią tak:

Rada miejska uchwala:

I. Zatwierdza się warunki umowy o dzierżawę teatru w Krakowie objęte w dołączonym drukowanym projekcie.

II. Na reskrypt Wydziału kraj. z 14 września 1892 L. 33.956 odpowiedzieć:

1) iż Rada miejska uchwaliła wydzierżawić prawo prowadzenia teatru w Krakowie.

2) Wydział krajowy wykonywać będzie nadzór nad teatrem polskim w Krakowie w ten sposób, iż

a) warunki umowy o dzierżawę teatru w Krakowie ulegać będą zatwierdzeniu Wydziału krajowego i w wykonaniu tego obowiązku, Rada miejska przekłada te warunki do zatwierdzenia.

b) Wydział krajowy mieć będzie prawo odmówić zatwierdzenia umowy dzierżawy, jeżeliby osoba dzierżawcy nie dawała należytej rękojmi lub gdyby wybór jego odbył się nieprawidłowo

c) W razie wstrzymania wypłaty subwencji rocznej przez Wydział krajowy z powodu nieodpowiedniego kierownictwa teatrem pod względem artystycznym nastąpi rozwiązanie umowy o dzierżawę teatru.

d) Wydział krajowy mianuje superarbitra sądu polubownego mającego sądzić spory między gminą m. Krakowa, a dzierżawcą.

III. Komisja teatralna mająca czuwać nad dopełnieniem zobowiązań przez dzierżawcę przyjętych, składać się będzie z pięciu członków, mianowicie dwóch wybranych przez Radę miejską krakowską, dwóch mianowanych przez Wydział krajowy, a przewodniczyć będzie prezydent miasta lub jego zastępca.

IV. Rada miejska uchwali instrukcję dla tejże komisji zastósowaną do warunków umowy o dzierżawę teatru, skoro warunki przez Wydział krajowy zostaną zatwierdzone i przedłoży ją Wydziałowi krajowemu.

V. Upoważnia się pana prezydenta, aby wniósł do Wydziału krajowego imieniem gminy m Krakowa prośbę o udzielenie subwencji z funduszów krajowych w sumie 250.000 złr. w. a. na pokrycie kosztów budowy teatru w Krakowie.

VI. Na pismo c. k. delegata namiestnika z 13 kwietnia 1893 L. 206 żądającego zastrzeżenia w umowie o dzierżawę teatru jednej loży dla c. k. dyrektora policji, dwóch foteli, dwóch miejsc na balkonie i dwóch miejsc na galerji, odpowiedzieć: iż w umowie będzie zastrzeżony obowiązek dzierżawcy teatru do dostarczenia c. k. urzędnikom dyrekcji policji wolnych miejsc takich i o tyle, o ile według istniejących przepisów będzie obowiązanym.

VII. Na pisma Wydziału koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie z 14 lutego 1893 L. 1, żądającego zastrzeżenia urządzenia perjodycznych przedstawień w niedzielę po południu dla młodzieży szkolnej odpowiedzieć, iż w umowie zastrzeżonym będzie obowiązek dzierżawcy teatru dawania co dwa tygodnie przedstawień po zniżonych cenach.

VIII. Nad podaniem Towarzystwa dobroczynności w Krakowie żądającego zastrzeżenia dla niego pięciu groszy od biletów sprzedanych do teatru, przechodzi się do porządku dziennego.

Wszystkie powyższe wnioski bez żadnej dyskusji zostały jednogłośnie przyjęte i na tem posiedzenie zamknięto.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* P. Karol Kisielka, prezes Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, zaniemógł ciężko.

* W ciągu b. m. zaczną we Lwowie wychodzić dwa nowe pisma: *Obrona*, organ dwutygodniowy dla chrześcijańskiej społecznej reformy, oraz dwutygodnik społeczno-ekonomiczny p. t. *Druh*.

* W d. 1 b. m. upłynęło 10 lat od chwili, w której p. Adam Krechowiecki objął redakcję *Gazety Lwowskiej*. W dniu tym sfery dziennikarskie i literackie lwowskie składały wysoce utalentowanemu pisarzowi szczere z serca płynące życzenia.

* Arcyksiążę Ludwik Wiktor bawi we Lwowie.

* Przed sądem krajowym toczyła się rozprawa przeciw redaktorowi czasopisma *Robotnik* i Ig. Daszyńskiemu jako obwinionym o umieszczenie i napisanie artykułu w sprawie zajść na politechnice lwowskiej na początku półrocza zimowego. Oskarżonych bronił dr. Grek. W charakterze świadków stawali b. rektor szkoły politechnicznej p. Skibiński teraźniejszy rektor Richter i przewodniczący Tow. bratniej pomocy młodzieży tej szkoły Ruebenbauer. Przysięgli po dłuższej naradzie uwolnili redaktora Hudeca jedenastu a Daszyńskiego sześciu głosami i trybunał ogłosił wyrok uniewinniający. Prokuratorja zgłosiła zażalenie nieważności.

* Biust Smolki taki sam jak do parlamentu wiedeńskiego, wykonać ma artysta-rzeźbiarz Tadeusz Błotnicki, do gmachu sejmowego we Lwowie.

* Lwowscy pomocnicy księgarscy rozesłali listy do kolegów zamiejscowych z wezwaniem urządzenia składek na wieniec na trumnę Lenartowicza. Myśl godna podniesienia.

* Pertraktacje delegatów wojskowej Rady miejskiej z reprezentantami Towarzystwa belgijskiego (lwowskiego tramwaju konnego) zostały już ukończone. Reprezentanci miasta żądają, ażeby przed otwarciem wystawy krajowej w roku 1894 Towarzystwo wybudowało kolej elektryczną z głównego dworca przez Nowy Świat na plac wystawy, a w roku 1895 tramwaj konny na Łyczaków; reprezentanci Towarzystwa belgijskiego zgadzają się na to, z tą jednak różnicą, że drugą linję z dworca kolejowego przez Nowy Świat wybudować chcą nie jako kolej elektryczną, lecz jako tramwaj konny, a tramwaj elektryczny poprowadzić chcą tzlko do kasy oszczędności na plac wystawy.

Reprezentanci Towarzystwa belgijskiego oświadczyli jednak, iż to nie jest taką przeszkodą, któraby mogła rozbić układy. Zgodzono się wreszcie na to, że ostateczna decyzja zapadnie najpóźniej 10 czerwca w Brukseli, dokąd udał się sekretarz Towarzystwa belgijskiego wraz z dyrektorem tramwaju lwowskiego, p. Schustrem. Towarzystwo belgijskie zobowiązało się także opłacać pewne kwoty gminie m. Lwowa na wyłączną eksploatację komunikacji tramwajowej we Lwowie.

KURJER PROWINCIONALNY

* W Brodach miano przyaresztować jakiegoś niby księdza Swisterskiego, który zgłosił się do proboszcza o przytułek. Twierdził on, że wraca z Rzymu i dąży do Rosji, gdzie ma bogatego ojca. Tymczasem pokazało się, że mniemany ksiądz jest zwykłym oszustem. Wygląda zupełnie na żyda, nie posiada żadnych legitymacyj, nazywa się Paweł Tischman i rzeczywiście jest neofitą.

* Stanisławowskie panie uchwaliły na swem posiedzeniu złożyć wieniec na trumnie ś. p. Teofila Lenartowicza.

* W Ciężkowiccach miały się odbyć w dniu 2 czerwca r. b. wybory uzupełniające do Rady gminnej, ponieważ jednak zgłosiło się tylko pięciu wyborców, przeto burmistrz zmuszonym był odłożyć wobory do dalszego czasy.

KURJER POZNAŃSKI

* W Poznańskiem we wrześniu zmarł ś. p. Edward hr. Poniński, nestor obywatelstwa poznańskiego, a w wieku lat 80. Ś. p Poniński służył w jeździe poznańskiej i brał czynny udział w wojnie r. 1830, pełniąc obowiązki adjuntanta przy generale brygady Kamieńskim, następnie przy generale Różyckim Dostawszy się do niewoli rosyjskiej, został uwolniony przy zamianie jeńców po zdobyciu m. Warszawy. Rząd pruski po powrocie jego do kraju wytoczył mu proces, a następnie wcielił do swej armji, gdzie przebył lat trzy. W roku 1848 zamianowany przez rząd powstańczy komisarzem na powiat wrzesiński odpokutował swe usługi i ofiary dla dobra polskiego kraju długoletniem więzieniem w Poznaniu. W r. 1871 i 1874 widzimy go na podniosłem stanowisku wicemarszałka Sejmu Od Stolicy Apostolskiej otrzymał ś. p. Edward komandorski order Piusa IX z gwiazdą, a kiedy w r. 1888 obchodził złote wesele, cesarz niemiecki udzielił mu kawalerski order korony II klasy.

Pogrzeb znakomitego obywatela i dobrego patrjoty odbędzie się w dniu 5 czerwca r. b.

KURJER WARSZAWSKI

* Donoszą z Wilna pod dniem 16 maja: Wkroczyliśmy w sezon wyścigowy. Wyścigi końskie, wyścigi żydowskie przy wyborach do komisji rabińskiej, wyścigi kupców, przybyłych na kiermasz świętojerski, wyścigi filantropijne w zbieraniu składek na rzecz domu pracy i przytułku, wreszcie wyścigi kandydackie do krzesła prezydenta miasta. Pomijam najgorliwsze: wyścigi plotkarskie na polu wspomnień kampanji wyborczej do rady miejskiej.

Na tor wileński zbiegło się w tym roku dużo koni, dzięki powiększeniu sumy nagród do 11 tys. rs. Oprócz koni miejscowych, biegały konie z Królestwa Polskiego ks. Lubeckiego i Sonnenberga i z nadbałtyckich gubernji Kamarina i Wolfschmidta.

* W ciągu miesiąca czerwca r. b. nastąpi poświęcenie pomnika zbudowanego dla ś. p. dra Chałubińskiego. Umieszczonym będzie w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach.

* W Warszawie zmarł ś. p. Aleksander Aleksander Walicki, kustorz archiwum Radziwiłłów w Nieświeżu, wychowaniec szkół Słuckich i Uniwersytetu Wileńskiego w 67 wieku życia.

Z RÓŻNYCH STRON

* Departamet wyznań obcych w Petersburgu wezwał komisję rabiniczną do obmyślenia środków przeciw nadużyciom rozwodowym pomiędzy żydami.

* W Rzymie zmarł niedawno Jan Scovazzi, bibljotekarz Izby poselskiej i pisarz wielkich zasług. Znał on doskonale ś. p. Adama Mickiewicza we Francji i w Szwajcarji. Scovazzi pozostawił zbiór listów pisanych przez naszego poetę, a oprócz tego własnoręczne pamiętniki, pełne wspomnień i najciekawszych szczegółów o Mickiewiczu. Pamiętniki te znajdują się w rękach p. Scovazzi, małżonki dotychczas pozostającej przy życiu.

* Z Nowego Jorku donoszą pod d. 27 z. m. o szalejących tam cyklonach. Wiele domów runęło. Wielu ludzi poniosło śmierć na miejscu. W Mitchall runęła wieża na 140 stóp wysoka.

* W Paryżu przyaresztowano oficjalistę pewnego kantoru wymiany, który manipulując markami pocztowemi do fikcyjnej korespondencji tym sposobem przez lat 12 sprzeniewierzył sumę 120 tysięcy franków.

* W Mitawie panuje straszna choroba tak zwany trąd. W ostatnich dniach zawiązały się dwa Towarzystwa mające na celu walkę z epidemją a przedewszystkiem urządzenie lecznic i przytułków dla dotkniętych trądem

* W czasie manifestacji w Paryżu, na cmentarzu Pére-Lachaise, w rocznicę pamiątkową komuny paryskiej, jakaś Polka została dotkliwie ukaraną przez tłum za przypięcie do stanika bukieciku z czerwonych gwoździków, które o czem nie wiedziała wcale, noszą jedynie zwolennicy bulanżyzmu.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Z powiatowej Kasy oszczędności* w Krakowie dowiadujemy się, że stan wkładek do dnia 30 kwietnia 1893 wynosił: 2,529.047 złr. 71 ct. W miesiącu maju b. r. złożono: 148.405 złr. 53 ct. Razem 2,677.453 złr. 24 ct. W tymże czasie zwrócono: 127.565 złr. 06 ct., zatem stan wkładek do dnia 31 maja b. r. wynosił: 2,549.888 złr. 13 ct.

* *Wystawa rolnicza* odbędzie się w Cieszynie i otwartą będzie od 30 września do 8 października.

* *Walne zgromadzenie* akcjonarjuszów kolei północnej przyjęło wnioski Rady zawiadowczej w sprawie podziału czystego dochodu. Za kupon lipcowy płacić się będzie 103 złr.

* *Stan zasiewów w Rosji* według ostatnich wiadomości jest zadawalający.

* *Kopalnie węgla*, należące do Towarzystwa sosnowickiego, zmniejszyły liczbę robotników z 1.500 do 800, a i ci nawet pracują nie codziennie. Powodem zmniejszenia produkcji, ogromne zapasy węgla, nie znajdującego zbytu.

* *W Łodzi* — jak piszą gazety wychodzące w Królestwie — fabryki zdają się odpoczywać po gorączkowej pracy. Kilka okoliczności nabawia niepokoju fabrykantów, jako to: brak gotówki, wywołujący podniesienie dyskonta; rozporządzenie ministerjalne o wywozię rubla kredytowego, jakkolwiek wpływ tego środka na stosunki z zagranicą nie jest jeszcze wiadomy; wreszcie malwersacje dokonane przez niektórych agentów, tudzież bankructwa odesskie i finlandzkie. Upadłości te zapowiadają fabrykantom od 100 do 150 tys. rubli strat.

* *Losy z roku 1864.* Przy onegdajszem ciągnieniu losów z roku 1864 pierwsza wygrana padła na serję 366, nr. 88; wygrana 20.000 złr. na serję 2647, nr. 69; 10.000 złr. na serję 758, nr. 20; po 5000 złr. na serję 758, nr. 11 i na serję 2408 nr. 37. Dalej wylosowano następujące serje: 243, 382, 448, 615, 1263, 2214, 2221, 2260, 2458, 2535, 2595, 2659, 2803, 3020. 3297, 3330, 3393, 3502, 3514, 3699 i 3957.

* *Import bydła rogatego do Niemiec.* Na wielokrotne starania czynione przez wys. c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych u rzędu państwa niemieckiego, aby przy imporcie bydła rogatego do Niemiec miały zastosowanie korzystniejsze warunki artykułu 5 konwencji weterynarskiej z dnia 6 grudnia 1891, zwłaszcza, że na Węgrzech przyszła już do skutku ustawa odpowiadająca wymogom rzeczonej konwencji, rząd państwa niemieckiego oznajmił każdym razem, że nie może jeszcze zadosyćuczynić temu żądaniu, lecz musi utrzymać i nadal w mocy ograniczenia w imporcie bydła rogatego do Niemiec na podstawie artykułu szóstej konwencji, ponieważ także w ostatnich czasach powtarzały się wypadki zawleczenia zarazy pyskowo racicowej przez bydło wprowadzone do Niemiec z Austro-Węgier.

Celem rychłego stłumienia tej zarazy w kraju, poleciło c. k. Namiestnictwo pp. starostom, oraz prezydentom miast Lwowa i Krakowa w myśl reskryptu wys. c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 25 kwietnia 1893 l. 9703 zarządzić, ażeby dozór nad transportami bydła przez badanie weterynarno-policyjne na targach i jarmarkach i na stacjach załadowania jak najściślej był wykonywany, tudzież aby czuwano nad dokładnem odczyszczaniem wagonów kolejowych, przeznaczonych do przewozu bydła.

Ponieważ jest w interesie hodowców i handlarzy bydła, aby kraj cały jak najrychlej był wolny od zarazy pyskowo-racicowej, przeto polecono pp. starostom osnowę tego reskryptu jak najobszerniej ogłosić, mianowicie podać do wiadomości zwierzchnościom gmin, przełożeństwom obszarów dworskich, wydziałowi Rady powiatowej, oddziałowi Towarzystw gospodarskich, nadto ustnie obwieścić naczelnikom gmin na rokach urzędowych, celem wywierania pouczającego wpływu na ludność trudniącą się chowem i handlem bydła. We własnym bowiem interesie ludności leży, aby przestrzegała postanowień ustawy o chorobach stadnych i obowiązujących przepisów weterynarno-policyjnych, wydanych dla rychłego stłumienia zarazy.

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ Pani Rafaelowa Costa, wdowa po zmarłym niedawno sekretarzu londyńskiego konsulatu włoskiego, odkryła w mężowskich papierach nadzwyczaj cenny unikat literacki, własnoręczny rękopis pierwszego Wellingtona, zawierający libretto do kantaty, zatytułowane „Pandora“. Poetyczny ten utwór „dzielnego wodza“ składa się ze 150 wierszy, z których 99 jest przeznaczonych dla chórów; chór jeden bożków, drugi złych duchów. *Academy* zapewnia, że niektóre części libretta są „zadziwiająco piękne“. Są domysły, że książe wiersze te złożył, kiedy był pułkownikiem i nazywał się tylko Arturem Wellesley.

△ W Londynie wielkiem uznaniem i powodzeniem cieszy się powieść Maxwella Gray p. t. „Ostatni wyrok“ (*The last Sentence*). Autor, który zdobył sobie szeroką sławę przed kilku laty powieścią „Milczenie dziekana“, dowiódł tym razem, że prócz zmysłu obserwacyjnego i dramatycznego talentu posiada rzadką wśród pisarzy angielskich zwięzłość i dosadność opowiadania.

△ W Pradze nakładem księgarzy Bursika i Kohanta zacznie wychodzić „Uplny mistópisny slovnik kralovstvi Czeského“ (Zupełny słownik geograficzny Królestwa Czeskiego) ułożony według najnowszych źródeł przez p. Wacława Kołyszkę. Po ukończeniu tego wydawnictwa zacznie wychodzić podobny słownik Moraw i Śląska.

ROZMAITOŚCI.

Fajerwerki elektryczne. Fajerwerki bez dymu, bez prochu, wywołujące efekty świetlane jedynie przy pomocy gasnących i zapalających się, a przytem wciąż zmieniających barwy lampek elektrycznych — oto ostatnie słowo pyrotechniki. Wynalazcą fajerwerków elektrycznych jest Francuz, Champion. Efekty świetlne, wydobywane systemem Championa, są podobno nieporównane, tem bardziej, iż wynalazca używa do fajerwerków swoich nietylko lampek, ale całego szeregu iskier, wydobywanych z bateryj elektrycznych. Odcienia barw wskutek złączenia różnych kolorów są niezmiernie urozmaicone, wszystkie zaś zmiany barw odbywają się z szybkością, której nie może skontrolować oko widza Champion, zaczynając fajerwerki. nie ma nigdy planu z góry określonego. Gra on palcami na klawiaturze guzików, odpowiadających przewodnikom elektrycznym, i wprost improwizuje symfonje barw i świateł. Koła, piramidy, żyrandole, deszcze z iskier następują jedne po drugich. Oczywiście, urządzenie podobnego fajerwerku jest kosztownem; aby bowiem osiągnąć wrażenie całkowite, należy użyć 118 000 lampek żarowych i 300 łuków Volty.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„KURJER POLSKI" kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie	1 złr. 35 ct.
Kwartalnie	4 „ — „
Półrocznie	8 „ — „
Rocznie	16 „ — „

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 ct. miesięcznie.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	1 złr. 70 ct.
Kwartalnie	5 „ — „
Półrocznie	10 „ — „
Rocznie	20 „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie	5 złr. 80 ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie	6 złr. 70 ct.

Przedpłatę przysyłać najodpowiedniej przekazem pocztowym wprost do Administracji **„Kurjera Polskiego" w Krakowie, ul. Florjańska l. 28**, lub też do Administracji **„Kurjera Polskiego" we Lwowie, ul. Kopernika l. 5**. Stosownie do tego, gdzie komu bliżej i zkąd pragnie pisma otrzymywać.

Szanownym Abonentom, którzy dotychczas prenumeraty za czas ubiegły nie uiścili, upraszamy o wyrównanie zaległości.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Roberta i Lukrecji; jutro: św. Medarda.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Środa 7 czerwca. Zwyczajne posiedzenie krak. Tow. lekarskiego w sali Śniadeckich (Collegium novum). O g. 7 w. posiedzenie Tow. technicznego, Rynek główny. — O g. 3 p. p. druga loterja fantowa w Tow. „Szkoły ludowej" w ogrodzie Strzeleckim.

Czwartek 8 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze na dochód domu akademickiego „Lena" (występ p. Ireny Trapszo) i żywy obraz. — O g. 8 w. walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Gwiazda".

Piątek 9 czerwca. O g. 8 w. pogadanka w „Związku literackim".

Sobota 10 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Dramat jednej nocy" Aureljusza Urbańskiego, „Markowy kawaler" i „Dzika Różyczka" Józefa Blizińskiego.

Niedziela 11 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Kościuszko pod Racławicami" przy świetle elektrycznem. — Wystawa obrazów w Sukiennicach.

Kalendarz rybacki. Przez cały czerwiec nie wolno łowić: brzany, brzany, cyrty, leszcza i raka samicy. Ryby złowione muszą mieć miarę przepisaną. W czerwcu rozpoczyna się właściwa pora dla sportu wędkowego; pierwsza połowa miesiąca bardzo dobra do łapania pstrąga.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 6 czerwca.

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego. W środę dnia 7 czerwca b. r. odbędzie się w lokalu przy Rynku głównym l. 8 II piętro o godzinie 7 wieczorem posiedzenie Towarzystwa technicznego. Na porządku dziennym będzie: 1) Wykład dyr. Jana Rottera: „O związku matematycznym, jaki zachodzi pomiędzy muzyką a malarstwem". 2) Wybór dwóch delegatów do współdziału w ułożeniu nowej ustawy budowlanej dla m. Krakowa. 3) Wnioski członków.

Z krakowskiego ochotniczego Tow. ratunkowego. W miesiącu maju b. r. Towarzystwo udzieliło pomocy w 180 wypadkach. W dzień 123 razy, w nocy 57 razy. Z tego w nagłem zasłabnięciu 70 razy, uszkodzeniu cielesnem 68 razy, samobójstwie 5, w przypadkach obłąkania 4. Przewieziono do szpitala 60 osób, do mieszkania 15, do stacji ratunkowej 14. Dotkniętych zostało: mężczyzn 101, kobiet 67, dzieci 12. Lekarze Towarzystwa interweniowali 8 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków wykonujących medyków 93. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 10 razy.

Towarzystwo liczy członków czynnych 96, członków wspierających 100.

Z Towarzystwa rolniczych. Dnia 15 czerwca 1893 r. o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sali Rady powiatowej w Wieliczce zgromadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego okręgowego. Na porządku dziennym będzie: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia; 2) Przyjęcie nowych członków w poczet Towarzystwa; 3) Sprawozdanie Wydziału z wykonania uchwał poprzedniego zgromadzenia: a) w sprawie reorganizacji instytucji ogiepoświadków — ref. A. Fink; b) w sprawie ... — ref. A. Fink; 4) Wnioski Wydziału: a) w sprawie rozpowszechnienia tryerów — ref. K. Czecz; b) w sprawie współdziałania rolnictwa w nabywaniu maszyn rolniczych — ref. S. Konopka; c) w sprawie zaprowadzenia księgi popytu i podaży płodów — ref. S. Marsz.; 5) Wybór uzupełniającego jednego członka Wydziału; 6) Składanie deklaracji na zakupno nawozów sztucznych; 7) Wnioski samoistne.

Ze względu na porządek. Ponieważ przepisy objęte paragrafami 1 do 8 regulaminu o porządku i czystości w mieście i na przedmieściach Krakowa nie bywają należycie wykonywane, przeto Magistrat widzi się zmuszonym przypomnieć je streszczonym jak następuje:

a) każdy właściciel realności jest obowiązany zarządzić i dopilnować, aby w porze letniej t. j. od 1 kwietnia do końca września, codziennie, o godzinie 5 rano należycie skrapiano i następnie zamieciono: chodnik, ściek i połowę ulicy; b) jeżeli realność znajduje się przy placu publicznym, należy skrapiać i zamiatać przestrzeń wzdłuż realności na odległość 6 metrów od domu: c) przy ulicach niebrukowanych, odnosi się ten obowiązek właścicieli domów tylko do chodnika i ścieku; d) śmieci winny być złożone na kupkę obok ścieku po stronie ulicy, skąd je furmanki miejskie uprzątną; w razie zaś opóźnienia się z zamiecieniem ulicy, winien zamiatający zmiecione śmieci uprzątnąć i przechować je w podworcu do dnia następnego; e) każdy właściciel realności, winien polecić swemu stróżowi, aby w czasie od 1-go kwietnia do końca września, codziennie o godzinie 5 rano, wlewał do ścieku ulicznego przed jego domem do 100 litrów wody i ściek wzdłuż realności należycie przemiatał; f) w czasie posuchy winni pp. właściciele domów zarządzić skrapianie chodników aż do połowy ulicy, po raz drugi o godzinie 1 z południa, a w razie upałów po raz trzeci o godzinie 5 po południu; g) zamiatanie chodników i ulic wieczorami jest wzbronione. — Magistrat wzywa więc pp. właścicieli domów, aby zmuszali swoich stróżów do ścisłego i codziennego wykonywania wskazanych czynności, inaczej pp. właściciele domów narażą się na grzywny, zagrożone paragrafem 119 regulaminu w kwotach od 1-go do 100 złr.

„Ekonomista narodowy". Taki tytuł nosi tygodnik handlowy, jaki po raz pierwszy wyszedł w Krakowie dnia 1-go b. m. Nowy ten organ stosownie do swego tytułu zajmuje się ściśle stosunkami ekonomiczno-handlowymi. Na samym wstępie numeru pomieszczony został artykuł, omawiający stosunki społeczno ekonomiczne w Galicji, pióra Józefa Bromowicza. Dalej międzynarodowe sprawozdanie meteorologiczne; sprawozdanie giełdowe; ceny targowe na międzynarodowych rynkach; doniesienia c. k. konsulatów i różne doniesienia handlowe. Prócz tego znajdują się wskazówki dla rolników, kupców kolonialnych i handlarzy bydłem.

† **Zmarli.** Marcelina Slasanowicz, wdowa po urzędniku, przeżywszy lat 84, zmarła w Krakowie dnia 4 b. m.

Dnia 7 czerwca.

Wiec katolicki w Krakowie. Jego Eminencja kardynał Dunajewski aprobował postanowienie komitetu wykonawczego, zaproszenia na wiec katolicki w Krakowie nuncjusza Agliardi. Skoro tenże przybędzie na stałą rezydencję do Wiednia, uda się tam deputacja, aby nuncjusza zaprosić na uroczyste otwarcie wiecu katolickiego dnia 4 lipca r. b.

Komitet zebrał już pod odezwę około 100 podpisów i czeka tylko jeszcze na ostatnie rozesłane zaproszenia, poczem niebawem odezwa zostanie ogłoszona w imieniu całego kraju.

P. delegat Laskowski przedłożył Radzie nadzorczej krakow. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń propozycję zbudowania w Krakowie gmachu, na pomieszczenie w nim starostwa, ekspozytury, prokuratorji skarbu, filji kasy krajowej i urzędu podatkowego. Z gmachu powyższego opłacałby rząd odpowiedni czynsz Towarzystwu. Rada nadzorcza przyjęła propozycję powyższą przychylnie i postanowiła nawiązać rokowania z rządem w sprawie budowy projektowanego gmachu.

Z Uniwersytetu. P. Alfred Pawlicki, rodem z Zalesia, w Galicji otrzymał wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień dra wszech nauk lekarskich.

Dr Nothnagel, słynny internista, przybył z Wiednia do naszego miasta, wezwany do chorego kupca p. Haweiki. W consilium jakie się odbyło u p. Hawelki, prócz znak. lekarza wiedeńskiego brali nadto udział pp. prof dr. Pareński, Stanisław Paszkowski i Cholewicz.

Komitet pomnika Mickiewicza donosi, że już po upływie wyznaczonego przez konkurs terminu do nadsyłania kantat, wpłynęły jeszcze dwie kompozycje muzyczne pod godłami: Fortuna juvat audaces" i „Nadzieja".

Z „Sokoła". Posiedzenie komisji kwaterunkowej i zabawowej, odbędzie się dziś o godzinie 7 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia.

W kancelarji tegoż Towarzystwa zapisywać się można do soboty włącznie na odbyć się mającą „Wieczornicę".

Sekcja dziennikarstwa i piśmiennictwa ukonstytuowana pod kierunkiem ks. prałata Gnatowskiego we Lwowie przyjęła następujące referaty:

1. Braki i błędy naszej prasy, wskazówki i desiderata stawiane jej lepszej części; zarys organizacji bióra informacyjnego o rzeczach katolickich, dla dzienników chcących z tego korzystać jako jeden ze środków zaradczych na przyszłość. Referat p. Ernesta Kleeborn-Girtlera.

2. Fundusz prasowy na cele specjalne sprawy katolickiej w pierwszej linji na założenie pisma dla sfer miejskich, rzemieślniczych i średniej inteligencji.

Referat ks. proboszcza Stan. Nałęcz Korzeniowskiego.

3. Grzechy naszego piśmiennictwa, sztuki, przemysłu i handlu przeciwko moralności katolickiej (VI przykazania) i środki zaradcze.

Referat ks. prob. Bobrowicza.

4. Nasza nowoczesna belletrystyka.

Referat p. dra Tadeusza Sternala.

Wykład habilitacyjny. Dr. Kazimierz Żurawski, docent szkoły politechnicznej we Lwowie, miał wczoraj w południe na Uniwersytecie Jagiellońskim wykład habilitacyjny na temat: „O przedstawieniu pierwiastków równań algebraicznych, za pomocą nieskończonej ilości działań wymierczych". Po wykładzie grono profesorów wydziału filozoficznego udzieliło p. Żurawskiemu veniam docendi do matematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Z teatru. Wytworna bluetka M. Gawalewicza pt.: „Lekcja deklamacji" znaną jest naszej publiczności z estrady koncertowej. Treść jej wątła, ubraną jest w nader żywy i iskrzący się dowcipem djalog, dzięki któremu komedyjki słucha się z przyjemnością i z zaciekawieniem. Pan X, zapalony amator teatru, porwany czarem pięknej dykcji i deklamacji pani X. wyznaje jej miłość.

Ona słucha wyznania nie bez wzajemności. Po chwili obraz się zmienia. On przychodzi do równowagi, i przeprasza za swoją słabość do... wierszy.

Panią X odegrała pani Siemaszkowa, pana X przewybornie oddeklamował i odtworzył p. Siemaszko.

Obecnego autora po skończeniu „Lekcji" wywoływano kilkakrotnie.

Nastąpiły „Grube ryby" Bałuckiego, ta rzeczywiście „gruba ryba" w bogatej kolekcji dzieł popularnego autora. Artyści grali „Grube ryby" bez zarzutu. Po pierwszym akcie przywołano autora, który podziękował za owację ukłonem z krzesel.

Zaręczyny. Niedawno odbyły się zagranicą zaręczyny księcia Aleksandra Druckiego-Lubeckiego z panną Marją Żurowską z Podola. — Ślub się odbędzie w Krakowie w dniu 8 lipca b. r. Państwo młodzi stale zamieszkają w Sandomierskiem, w majątku Bałtów, położonym obok znanej fabryki Ćmielów, którą książę Aleksander-junior sam kieruje. Książę Aleksander Drucki-Lubecki jest wnukiem b. ministra finansów w Królestwie Polskiem i synem żyjących Aleksandra i Marji z Szemiothów książąt Druckich-Lubeckich, posiadaczy wielu fabryk i dóbr wzorowo zagospodarowanych w guberniach grodzieńskiej, mińskiej, kowieńskiej i w Królestwie Polskiem.

Zjazd koleżeński. Przypominamy kolegom, którzy w roku 1883 ukończyli klasę VIII B. gimnazjum św. Anny w Krakowie, że zjazd koleżeński odbędzie się dnia 11 czerwca b. r. Zebranie rozpocznie się nabożeństwem w kościele N. P. Marji o godz. 9 przed południem, które odprawi kolega ks. Stefan Skoczyński.

Dr. Adam Banach. Dr. Karol Łepkowski.
Dr. Wł. Podczaski. Dr. Herman Seinfeld.

25-letni jubileusz. Porządek obchodu 25 letniego jubileuszu istnienia krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego, odbyć się mającego dnia 29 czerwca 1893 r. w Krakowie, jest następujący:

1. Uroczyste nabożeństwo o godzinie 9 rano w kościele ks. ks. Franciszkanów, celebrowane ewentualnie przez JE. księcia kardynała A. Dunajewskiego. Chór kandydatów seminarjum męskiego pod kierunkiem prof. Ostrowskiego odśpiewa mszę stosowną. 2. Uroczyste posiedzenie w sali Rady miejskiej, które obejmie: a) Zagajenie prezesa, b) Sprawy bieżące, c) Rozprawę zastosowaną do uroczystości (odczyta p. dyr. Niziol, wiceprezes), d) Pogląd ogólny na działalność tutejszego oddziału w ubiegłym 25-leciu (odczyta p. dyr. Pająk), e) Deklamację (wygłosi p. J. Zubrzycka). 3. Muzyka i chór kandydatów seminarjum nauczycielskiego męskiego wykona między punktem 1 a 2, 2 c) 2 e) stosowne utwory pod dyrekcją prof. Ostrowskiego. 4. Każdy członek Tow. pedag. należący do tutejszego oddziału, otrzyma bezpłatnie „Pamiętnik" obejmujący dokładniejszy pogląd na działalność tutejszego oddziału ze spisem wszystkich członków od założenia, wspomnieniami członków zmarłych i stosownymi artykułami, napisany przez pp. S. Zaleskiego i J. Chmielewskiego. 5. Wspólna uczta.

P. T. życzący sobie wziąć udział we wspólnej uczcie, raczą najdalej do dnia 8 czerwca b. r. nadesłać kwotę 1 złr. 50 ct. na ręce p. dyr. Pająka — VII szkoła na Kleparzu.

Do krakowskiego Tow. ratunkowego przystąpiły w ciągu miesiąca maja b. r. jako członkowie wspierający, następujące gminy:

1) Gminy Nowa Wieś i Czarna Wieś z wkładką roczną po 10 złr. (obydwie gminy złożyły już całoroczną wkładkę).

2) Gmina Półwsie Zwierzynieckie z wkładką kwartalną 5 złr., licząca się od dnia 1 kwietnia 1893 r.

Zebranie Stow. rękodzielniczych. Z powodu toczących się obecnie w Wiedniu obrad nieustającej komisji przemysłowej, zaprosił poseł August Sokołowski starszych wszystkich cechów rękodzielniczych na poufne zgromadzenie do sali cechu rzeźników na dziś o godzinie 6 wieczorem, celem udzielenia informacyj o znaczeniu ankiety i porozumienia się z reprezentantami rękodzielników naszych, co do wyboru ekspertów z miasta Krakowa.

Medaljon Teofila Lenartowicza, wykonany w terrakocie, nieść będą w czasie pogrzebu autora „Lirenki" delegaci Stowarzyszenia krak. młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda".

Stan wody na Wiśle wskutek nieustannych deszczów, podniósł się znacznie.

Brama, wiodąca do cmentarza na Skałkę, jest już na ukończeniu. Brama ta, wykonana według rysunków architekta p. Knausa, przyczyni się wielce do ozdoby tak samego klasztoru, jak i ulicy Skałecznej.

Z robót miejskich. Dziś rozpoczęto wozić konserwę do naprawy drogi od granicy miasta do Zakładów kontumacyjnych. Naprawa sama tejże drogi nastąpi w najbliższym czasie.

Nowy chodnik pieńkowy w ulicy Skałecznej układa się już i takowy ukończony zostanie w przyszły czwartek.

Drogę na Błoniach świeżo wyszutrowaną obecnie, ubija walec parowy miejski. Tamże rozpoczęto naprawę poboczy. Dziś rozpoczęto również szutrować ul. Straszewskiego, począwszy od ul. Karmelickiej.

† **Zmarli.** Helena z Falęckich 1° Ostrzeszowiczowa, 2° Golczewska przeżywszy lat 60, zmarła w Krakowie dnia 5 b. m.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Posiedzenie magistratu m. Podgórza odbyło się w dniu wczorajszym w przedmiocie uregulowania taksy jazdy z Podgórza do stacji kolei żelaznej, dla fiakrów i miejscowych dorożek.

Oględziny. Komisja złożona z architektów i i budowniczych rewidowała w dniu wczorajszym miejscową świątynię, rozchodzą się bowiem pogłoski, że stan kościoła grozi niebezpieczeństwem, po prostu zawaleniem się. O rezultacie rewizji podamy w następnym numerze naszego pisma.

TELEGRAMY.

Dnia 7 czerwca.

Wiedeń. Komisarz policji lwowskiej Ignacy Korzeniowski, został mianowany radcą policji.

Adjunkt sądowy Włodzimierz Kozicki przeniesiony został z Sanoka do Brzeżan.

Przeniesieni zostali adjunkci sądów powiatowych: Aleksy Sawicki z Monasterzysk do Borszczowa, Kazimierz Zdański z Wielkich Mostów do Stryja, Józef Grabiński ze Starego Sioła do Kulikowa, Dyonizy Grabiński z Borszczowa do Jarosławia, dr. Fryderyk Jakubowski z Kulikowa do Skolego, Ignacy Dzerowicz z Bukowska do Rohatyna, Jarosław Ilnicki do Brodów.

Adjunktami sądowymi zamianowani zostali adjunkci sądów powiatowych: Bohdan Bohosiewicz w Śniatynie dla Sambora, Tadeusz Pragłowski w Turce dla Sanoka, Włodzimierz Doliński w Buczaczu dla Złoczowa.

Adjunktami sądów powiatowych mianowani zostali auskultanci: Rudolf Neumann dla Buczacza, Eugeniusz Nazarkiewicz dla Starego Sioła, Adolf Janiszewski dla Bukowska, Dyonizy Sochacki dla Monasterzysk, Emil Bilinkiewicz dla Grzymałowa, Jan Wierzbowski dla Mikuliniec, Józef Romanowicz dla Wielkich Mostów, Józef hr. Kalinowski dla Brodów, Adolf Majer Salamon dla Śniatyna, Henryk Kapiszewski dla Turki, Bogusław Cieński dla okręgu wyższego sądu krajowego lwowskiego i Antoni Nehrebecki dla Załoziec.

Rzym. Przed tutejszym trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciw Cuciniello, byłemu dyrektorowi tutejszej filji banku neapolitańskiego, d'Alessandrowi, kasjerowi tejże filji, pani Hadin i pokątnym adwokatom Porchetto i Nicolai — oskarżonym wspólnie o zbrodnię kradzieży 2,450.000 franków, ew. pomoc daną przy ukrywaniu skradzionej kwoty. Proces budzi silne zajęcie, ponieważ staje kilku świadków odwodowych, którzy zeznać mają, iż życie Cuciniella było bez skazy, między nimi zaś hr. Ginsso i ks. San Donato. Cuciniello wyniszczony więzieniem wygląda jak szkielet.

Kiedy otoczony żandarmami wchodzi na salę, przystępują doń jego synowie i całują go w rękę. Starzec płacze. Zapytany czy się przyznaje do winy, Cuciniello zaprzecza. Podjął wymienioną kwotę osobiście, na własną odpowiedzialność. Kasjer nie był nic winny, bo wypłaty musiał uskutecznić. Cuciniello użył podjętych pieniędzy w celu dokonania operacji finansowej na korzyść banku. Nie może jednak przedstawić kwitów ani wyjaśnić co to była za operacja. Daje do zrozumienia, iż chodziło o chwilową pożyczkę bankowi rzymskiemu.

Stuttgart. Zmarł w Rottenburgu biskup Karol Józef Hefele. Następcą zostanie prawdopodobnie mianowany ks. Reiser.

Chicago. Sprawa rozdzielania nagród konkursowych została rozstrzygnięta w myśl następującego kompromisu: — W każdej sekcji wystawy zostanie ustanowiony osobny znawca. W razie nieporozumień rozstrzygać będzie specjalna komisja.

Giełda krakowska.

Kleparz 6 czerwca 1893.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica biała od 9·25 do 9·55; czerwona —·— do —·—; żółta —·— do —·—; żyto 7·50 do 7·85; jęczmień (browarny) 6·25 do 6·45; na kaszę —·— do —·—; owies 7·30 do 7·50; rzepak —·— do —·—; proso 5·— do 6·—; jagły 11·— do 16·—; bób —·10 do —·—; tatarka 7·— do 8·—; groch (prima) 10·— do 12·; koniczyna (czerwona) 4·40 do —·—; (biała) —·— do —·—; (szwedzka) —·— do —·—; lnianka —·— do —·—; kminek —·— do —·—; wyka —·— do —·—; fasola 8·— do 10·-; kukurydza —·— do —·—; ziemniaki (hkltr.) 2·— do 2·20; siano (cetnar) 3·20; słoma 2·—; masło (garniec) 3·25 – 3·50; jaja (kopa) 1·20 — 1·30; spirytus (hektolitr) na 95% Trallesa 78·—; okowita (hektolitr) na 80% Trallesa 76·50.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 6 czerwca.

Grand Hotel. S. v. Schram z Kołomyi. — M. Czarnomski z Rzymu. — A. Fischer z Pesztu. — Fr. Nepomutzky z Czech. — O. Nothnagel z Wiednia.

Hotel Saski. E. Gerber ze Lwowa. — C. Blumer z Wiednia. — J. Franke ze Lwowa. — Sz. Tuszewski z Sieniawy. — B. Nowak z Wartemberga. — A. Zadora z Wadowic. — W. Chwalibóg ze Sędziszowa. — T. Dąmbski z Kalisza. — K. Jaworski z Ostrowczyk.

Hotel Drezdeński. H. Recheles z Wiednia. — L. Arnold z Wiednia. — J. Martron z Węgier. — B. Błażejowski ze Lwowa. — M. Chrzanowska z Niedar. — J. Garczyński z Wiednia. — A. Taege z Berlina.

Hotel „pod Różą". A. Czyżewicz ze Lwowa. — A. Zbyszewski z Podhajec. — L. Starczyński ze Skalbmierza.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 6 czerwca.

Produkty rolne. Pszenica na jesień 8.50 do 8.60; na wiosnę —.— do —.—; na maj czerwiec —.— do —.—; żyto na wiosnę —.— do —.—; na jesień 7.64 do 7.70; kukurydza na maj-czerwiec 6.70 do 6·90; owies na wiosnę 6.71 do 6.77; rzepak na kwiecień —.— do —.—; nowy rzepak 16.— do 16.10 jęczmień 6.50 do 6.60, słód 5.50 do 6.10.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 18.— do 18.30; na czerwiec —.— do —.—.

Towary kolonjalne.

Praga dnia 6 czerwca.

Cukier na maj 22.30 do 23.10; na czerwiec —.— do —.— Rafinada; —.— do 40.—.

Kursa krakowskie.

Z dnia 6 czerwca 1893

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	129 50	130 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	60 —	60 50
20-to frankówka złota	9 75	9 85
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ „ . .	100 90	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 60	101 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 —	101 —
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. koron.	95 80	96 60
4% galicyjskie propinacyjne	97 —	97 80
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ II. Em.	102 —	— —
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97 50	99 —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18 50	19 50
„ „ węgierskie . . .	13 —	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . . .	8 80	9 40

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7·3 r., 8 r., 10·30 r., 9·20 w., 10·56 w. — W kierunku **Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·25 r., 3·5 pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy** 5·40 r., 9·25 r., 6·04 w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8·50 r., 5·50 po poł., 7·5 w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5·50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6·70 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·12 w. — Od **Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·5 w. — Od **Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — Z **Granicy:** 8·45 w. 8·42 w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6·5 r. 1·15 pop. — Z **Wieliczki:** 7·15 w., z **Tarnowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marji, polecają wszelkie gatunki rękawiczek: glacé, duńskie, jelonkowe, reniferowe, kangurowe z własnej fabryki, oraz trykotowe, jedwabne i wełniane.

Na Czerwiec

Księgarnia Katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie poleca:

Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego

przez O. PROKOPA kapucyna. (str. 450 w 16-ce).

Cena egz. **80 cent.**, w eleganckiej oprawie **1 złr. 40 cent.** Jestto jedyne w naszej literaturze nabożeństwo do N. Serca Jez. drukowane **wielkim drukiem.**

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Poszukuje się mieszkania na parterze suchego, złożonego z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni. Oferty przyjmuje Administracja »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 212 13 ?

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika 11.** 203

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund i t. d. oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. **Ł. Łatkiewiczowa** w Krakowie, ul. Wiślna l. 4, I piętro.

Domek z ogrodem jest do sprzedania na Olszy. Bliższa wiadomość: Kraków, ul. Mikołajska Nr. 14 I piętro pod lit. **A. S.**

Osoba młoda inteligentna, miłej powierzchowności, znająca się zupełnie na prowadzeniu i wychowywaniu dzieci starszych i młodszych, przytem zna się na gospodarstwie, w zarządzie może Panią zastąpić, poszukuje **zaraz** posady. Zgadza się także na wyjazd za granicę. Wiadomość w Administracji »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 232 2 5

Lokaj, żonaty, 4-ro dzieci, pozostający bez miejsca, z dobremi świadectwami, poszukuje posady w mieście lub na wsi na ordynarję. Wiadomość w Administracji »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 228 4 ?

Technik budowniczy, z pięcioletnią praktyką, poszukuje zajęcia w miejscu lub na prowincji. Wiadomość w Administracji »Kurjera Polskiego« w Krakowie, pod lit. **W. S.** 229 2 3

Do sprzedania z powodu wyjazdu meble i biblioteka. Ul. Karmelicka Nr. 15 I piętro. 217 9 ?

Piętro I-sze do wynajęcia od 1 lipca, składające się z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju i nyży razem lub częściowo. Ulica Szewska Nr. 7 w Krakowie. 224 6 ?

Obszerne i wygodnie urządzone **mieszkanie** do wynajęcia każdego czasu dla osób w przejeździe, mających zamiar dłużej się zabawić. Kraków, Zwierzyniecka 21, parter. 234 2 3

Ważne dla jadących na świeże powietrze.

W pięknej, lesistej okolicy, pod Kalwarją Zebrzydowską, miejscu pobożnych pielgrzymek, jest **do wynajęcia** zdrowe, letnie mieszkanie obejmujące **2 pokoje, kuchnię ze spiżarką.** Domek ten leży przy głównym gościeńcu. Świeża, zdrowa woda tuż przy domu. W pobliżu las — dwie stacje kolejowe.

Bliższa wiadomość w zarządzie dóbr w Konwencie Zebrzydowskim. 567 2 2

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE W RADYMNIE

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez wysoki Wydział krajowy we Lwowie poleca swoje

WYROBY POWROŹNICZE I SIECIARSKIE

tudzież

pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.

Wszelkie wyroby ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu itd. wykonuje nasz stypendysta, który się kształcił kosztem Wydziału krajowego w fabrykach w Wiedniu i Pöchlarn.

Skład komisowy: handel p. Antoniego ŚWIDERSKIEGO w Tarnowie. 127 4 12

DYREKCJA:

Ks. Leon Pastor. Marceli Świechowski.



Odznaczony na wystawie budowlanej w roku 1892 we Lwowie. Otrzymałem oprócz medali zaszczytne uznanie, to jest najwyższą nagrodę za roboty

blacharsko-dekoracyjne i pokrywanie dachów.

Polecam się przeto W. P. P. Architektom, Przedsiębiorcom, również właścicielom domów, iż podejmuję się także reperacyj starych dachów, przekryć wadliwych robót, urządzam dzwonki elektryczne, telefony, wodociągi po przystępnych cenach.

Władysław Kosydarski,

Kraków, Rynek główny 24.

Telefon Nr. 22. 354 6 6

NAJTANIEJ Z WIEDNIA!

Środki desinfekcyjne każdego rodzaju.

Carbolineum do impregnowania drzewa.

Farby, lakiery i wszystkie potrzeby lakierniczo malarskie.

Story i żaluzje po nader niskich cenach, i wszystko, czego kto tylko zażąda dostarczają najtaniej: 533 3 17

KRAJEWSKI & LIČKA

Wiedeń, IV. Wiedener Hauptstrasse 51.

Cenniki na żądanie gratis i franco.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21, filia ul. Florjańska l. 15, 644

poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reparacji obuwie męzkie, damskie i kalosze.

Do zestawienia statystycznego elaboratu Galicji i Bukowiny w celach prywatnych poszukuje się

10 do 20 zdolnych młodych ludzi

z dobremi poleceniami na trwałe zajęcie Pierwszeństwo mają sekretarze gminni i inni w tym zawodzie biegli. Obszerne zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia i stanu nadsyłać należy pod **„Labor Pc“**, Lwów, dworzec, restante. 563 1 1

Ważne dla potrzebujących.



Bandaże przepuklinowe dla obojga płci, własnej i najnowszej konstrukcji, bez sprężyn, szczególnie polecają się dla osób w biurach pracujących i tym, którzy cały dzień stoją nie sprawią w noszeniu żadnej dolegliwości; wykonywa jedynie podług dokładnej miary.

Jan Kanty Brückner,

praktyczny bandażysta oraz dostawca bandaży dla Kasy Chorych miasta Krakowa **Plac Marjacki Nr. 3.** 333 17 20

Sokół i Sokolica

dwa gatunki wódek

uznanych przez powagi lekarskie za zdrowotne, wyrabia i sprzedaje

Zarząd dóbr Płaza p. Chrzanów.

Również nabywać je można we wszystkich pierwszorzędnych handlach korzennych Krakowa, Lwowa i miast prowincjonalnych. 536 5 12

Wiedeński magazyn ubrań

poleca

gotowe sukienki i płaszczyki dla dziewcząt.

Ubrania dla chłopców.

Trykoty, kapotki i płaszczyki dla dzieci. 478 5 10

Bluzy dla dam.

Plac Dominikański l. 2, w Krakowie.

Czysto szwedzkie sadze

„KIENRUSS“

Nadeszły większe zapasy, przeto możemy podać *najniższe ceny.*

FILJA GŁÓWNEJ FABRYKI FARB W AUSSIG

LOUIS HESSEL i Sp.

w Krakowie, ul. Zielona Nr. 7. 550 3 5

Sklepy własne: Lwów, ulica Karola Ludwika l. 2 i ul. Halicka l. 11

Jan Ihnatowicz

Filie: w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 2.

Fabryka we LWOWIE ulica Sykstuska l. 25.

NIGRETINA.

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty

Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam.

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt. — **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina,** materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 cnt. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj. pakiecik 6 cnt. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 cnt.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 cnt.

SMAROWIDŁO LITEWSKIE

do obuwia, i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 10, 20, 50 cnt. i 1 złr.

ATRAMENT CZARNY KAMPESZOWY

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 15, 20, 30 i 50 cnt.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony flaszka 10 i 15 cnt. 2004 IV

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna — flaszeczka po 15 cnt.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy — flaszka 30 cnt.

LOUIS HESSEL i Spółka

Fabryka farb i główne biuro w Aussig.

miejsce założenia: NERCHAU koło LIPSKA.

Filie: WIEDEŃ III, Hauptstrasse Nr. 88. BUDAPESZT, Nemet utcza Nr. 10. 218 30 100

Filja w KRAKOWIE, ul. Zielona Nr. 7

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że

Pracownię sukien męskich

prowadzoną pod firmą

MICHAŁ GÓRATOWSKI

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod l. 55,

nadal prowadzić będę pod osobistym zarządem.

Przyjmuję wszelkie obstalunki tak z własnej jak i dostarczonej materji, takowe wykonane będą z wszelką akuratnością i dobrocią, jakoteż i gustem wiadomym Szanownej Publiczności.

Suknie krojone będą według najświeższych żurnali i wszelkich wymagań mody, pod osobistym kierunkiem dobrego i znanego przykrawacza, p. **ANTONIEGO GÓRATOWSKIEGO**, który przez lat kilka pracował w najpierwszych zakładach krawieckich w Wiedniu, Pradze i t. p.

Polecając się Szanownej Publiczności ręczę za punktualne wykonanie i nader umiarkowane ceny.

570 1 ? Julja Góratowska.

C. k. uprzyw.

Pierwsza styryjsko-polska

FABRYKA MARMORYTU

w Krakowie, Zwierzyniec L. 40,

wyrabia 509 5 104

dachówki, posadzki, schody, pomniki,

oraz **płyty do stołów, konsoli, luster, kominków, stolików nocnych, umywalni,** również i do **wykładania ścian, sufitów** itp. **Kominki, parapety** do okien. **profile, postumenty do zegarów, kapitele, filary** itp. przedmioty w zakres kamieniarstwa wchodzące.

Pod względem kolorów, twardości i połysku

w zupełności naśladujące wszelki naturalny marmur, porfir, jaspis, granit, onyx, malachit, lapis lauzuli itp. po cenach nieporównanie tańszych od prawdziwych kamieni.

Najczystszy spirytus, najlepszą wódkę żytnią, najlepszą starkę, rosolisy, likiery, rumy i t. p.

poleca c. k. uprz.

rafinerja spirytusu

Fabryka rumu, likierów i octu

Juljusza Mikolascha

WE LWOWIE. 2008

Parasolki

w najnowszym guście poleca w wielkim wyborze najtaniej

Jan Dziewoński

Magazyn haftów i drobiazgów damskich.

Lwów, ul. Halicka l. 6.

2073 6 8

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1 Lutego 1890 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 r.** p. 4% z 30 dniowem terminem wypowiedzenia

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 133 28 100

Przedruk nie będzie płacony. DYREKCJA

Park krakowski.

Środa, Sobota, Niedziela

przy sprzyjającej pogodzie

KONCERT

muzyki wojskowej.

Restauracja w miejscu.

498 6 ?

Poszukuje się

WSPÓLNIKA

posiadającego gotówki 2000 złr. do handlu towarów mięszanych z wyszynkami trunków. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“ w Krakowie pod lit **M. G.**

569 1 2

Subjekta handlowego

starszego, uzdolnionego w robotach piwnicznych, z dobremi poleceniami, poszukuje

JAN BAUMAN

565 W BOCHNI. 1 3

KAMIENICA

II-piętrowa, w Krakowie, pięknie i starannie zbudowana z ogródkiem, stoją a już dwa lata w najzdrowszej części miasta, jest zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość: ul. Florjańska l. 27, II piętro. 552 2 3

Ucznia

do praktyki

potrzebuje **CUKIERNIA**

JANA BAUMANA

W BOCHNI.

P. T. Odbiorców

dachówki niepołomickiej

zawiadamiamy, że prawo sprzedaży pod tymi samymi warunkami, co w fabryce niepołomickiej otrzymało **wyłącznie Centralne biuro fabryczne w Krakowie pl. Bracka 5.**

Dachówka stale na składzie. Wystawa wzorów wszelkich wyrobów niepołomickich.

Ceny ściśle fabryczne.

KAMIENICA

piętrowa w Krakowie, 8% dochodu przynosząca, jest **do sprzedania.** Potrzebny kapitał 10.000 złr. Wiadomość u p. K Mikulskiego, ul. Kanonicza l. 11.

„UNIA“

DOM KOMISOWY WE LWOWIE

Jagiellońska l. 6. — Telefon Nr. 480.

przeprowadza sprzedaże i kupna dóbr i lasów, wyrabia pożyczki hipoteczne wszelkiego rodzaju, przyjmuje zastępstwa płodów ziemi i artykułów fabrycznych.

Powiatowe Towarzystwo handlowe

W STANISŁAWOWIE

ulica Sapieżyńska L. 10,

poleca swój

a) **Bazar wyrobów krajowych,**

który utrzymuje na składzie w wielkim wyborze z pierwszych krajowych fabryk: **Zefiry, batysty, nicee,** czysto niciane na letnie suknie damskie. **Płótna czysto lniane,** z Korczyna i Krosna na ścierki, sienniki, maglarniki i bieliznę, **Drelichy na liberje, Bieliznę stołową, ręczniki** tureckie do nacierania, **Koce, chodniki, dywany, kilimki.**

Sukna letnie na ubrania męskie

Bundy męskie, rotundy damskie z wełny wielbłądziej; **Portjery bawełniane, niciane** oraz z wełny harasowej, **Kołdry, kocyki** na łóżka i nogi, **Dery na wózki** i konie, **Chustki damskie** z wełny owczej etc,

b) **Wielki Skład:**

Szkła serwisowego i aptecznego, wyrobów **platerowanych,** wyrobów **koszykarskich,** kufrów podróżnych koszowych, **mebli bambusowych,** ogrodowych na werandy, do gościnnych pokoi, zakładów kąpielowych, **serdaków** męskich, damskich i dziecinnych bez futra i z futrem, **Koronek, haftów, krawatów** męskich, wyrobów **majolikowych i terakotowych,** rzeźb i **naczynia kamiennego** po cenach **bardzo niskich.**

c) **Dział wszelkich materjałów budowlan.**

jako to:

Wapna, cegły zwykłej i ogniotrwałej, krajowej i zagranicznej, **gipsu, cementu, wapna hydraulicznego, dachówki** falcowanej, **papy** dachowej, **rur kamionkowych, kloacznych okładzin gipsowych** do tychże, **klosetów, płyt izolacyjnych** krajowych i zagranicznych, **płyt chodnikowych** trembowelskich, wyrobów **betonowych, pieców kaflowych** najnowszej konstrukcji, **ścianek działowych** do pokojów i t. d. i t. d. 2075 2 3

Zamówienia przyjmuje się w każdym czasie, wykonywa dokładnie i punktualnie.

!!Ceny zwalczają wszelką konkurencję!!

Panom P. T. kupcom oddaje się za stosowną umową towary wszelkiego rodzaju w sprzedaż komisową.

RUDOLF HERLICZKA, Kraków,

Plac Marjacki l. 1, „pod Murzynami“

C. k. Skład specjalnych tytoni i cygar.

Poleca papier listowy w kasetach w najnowszym guście, prawdziwą wodę kolońską flakon 25 ct., 50 ct., 60 ct., 1 złr. i 1 złr. 50 ct., najlepsze perfumy z najnowszym zapachem bzowym, flakon 1 złr. Mydła różnej jakości i zapachu, **wyroby skórkowe,** jako to: **woreczki, portmonetki, cygarniczki, papierośnice** i t. p. po cenach niskich. Dla J. M. W. Księży poleca **obrazki koronkowe francuskie** z pierwszorzędnych fabryk po cenach fabrycznych

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr Józef Orłowski

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.